Nr. 211. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, środa 20 września 1922. Rok V.

DZIENNIK ...OWY

...RTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 1800 Mk., z dostawą do domu 1500 Mk., na prowincyi 1500 Mk., za granicą 2300 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 500 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 20 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. u góry 400 Mk. u dołu 300 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 60 Mk.

...OD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Pracownicy państw. dostaną 13 pensyę

Kanada ponownie upomniała się o Galicyę wschodn.

GENEWA, 18. 9. (Pat.). Na poniedziałkowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi narodów Fielding, delegat Kanady, zaproponował, aby Zgromadzenie, wznawiając swą zeszłoroczną uchwałę, zwróciło za pośrednictwem Rady Ligi narodów uwagę wielkich mocarstw na sposobność najrychlejszego uregulowania sprawy Galicyi Wschodniej. Wniosek przekazano komisyi pięciu, skąd sprawa wróci przed Zgromadzenie. Askenaze zażądał wezwania go przed komisyę pięciu.

Radzą nad redukcyą zbrojeń.

GENEWA, 18. 9. (Pat.). Na sobotniem posiedzeniu III. Komisyi Zgromadzenia (rozbrojeniowej) postawił de Juvenel wniosek, stwierdzający, że wzajemne gwarancye winny poprzedzić redukcye zbrojeń. Wniosek ten przeciwstawia się znanej propozycyi Roberta Cecila, która przeciwnie uzależnia gwarancye od redukcyi zbrojeń i od stworzenia przez Ligę specyalnej organizacyi, stwierdzającej dokonanie redukcyi. Juvenel wygłasza wielką mowę, w której broni swego stanowiska, dowodząc konieczności wzajemnych gwarancyi i robi przytem aluzyę do sprawy paktu gwarancyjnego ze strony Anglii w stosunku do Francyi. Mówca przytacza chwiejne stanowisko Anglii wobec Cambona w przededniu wybuchu wojny światowej, która — zdaniem mówcy — dałaby się uniknąć, gdyby już wówczas istniał taki system paktu gwarancyjnego. Askenazy popiera całkowicie tezę Juvenela, podnosząc jej znaczenie, szczególnie dla państw, które wskutek swego położenia geograficznego nie są zabezpieczone od ataków groźnych sąsiadów. W takiem położeniu jest przedewszystkiem Polska. Konkludując, proponuje Askenazy poddać pod głosowanie wniosek Juvenela. Benesz, wyrażając uznanie zarówno dla Juvenela, jak i Cecila, doradza wynalezienie kompromisu. Dalszą dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia.

Urzędnicy państwowi dostaną 13 pensyę.

WARSZAWA, 18. 9. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów minister skarbu Jastrzębski przedstawił projekt expose, które wygłosi na posiedzeniu sejmu dnia 21 bm.

Z ważniejszych rzeczy załatwiono sprawę pomocy doraźnej dla urzędników i funkcyonaryuszy państwowych. Pomoc ta uwidoczni się w formie 13 pensyi.

Oprócz tego minister handlu i przemysłu wystąpił z projektem uregulowania tranzytu przez Polskę z Niemiec do Rosyi.

—•••—

Wyborcy i Wyborczynie!

Spisy wyborców wyłożone. Bardzo wielu uprawnionych opuszczono, nazwiska przekręcone. Tłumy nieboszczyków widnieją na liście.

Niech każdy idzie przejrzeć listę, aby nie utracił prawa głosowania.

—•••—

Naczelnik państwa powrócił do Warszawy.

WARSZAWA 18 września. (tel. wł.) Dziś przedpołudniem powrócił Naczelnik Państwa do Warszawy witany manifestacyjnie przez tłumy publiczności i reprezentantów rządu, misyi zagranicznych i wojskowości.

—•••—

Represye na G. Śląsku.

KATOWICE, 18 września. (Pat.). Z powodu ostatnich zajść w hucie Bismarka (pobicie dyrektora Kalborna przez robotników) oraz z powodu braku gotówki w kasie huty zostali wczoraj zwolnieni bezterminowo wszyscy robotnicy huty.

—•••—

Kongres austr. soc. dem.

WIEDEŃ 18 września (Pat.). Partya socyalno-demokratyczna Austryi zwołuje na 31 października kongres partyjny

POMOC UCHODŹCOM ROSYJSKIM.

GENEWA. 18. września. (Pat.) Komisya piąta (społeczna) przyjęła na posiedzeniu sobotniem wnioski podkomisyi dla spraw uchodźców rosyjskich. Wnioski, które będą przedłożone zgromadzeniu, polecają wyrazić podziękowanie Nansenowi, zachęcając go do kontynuowania pracy, za pomocą dotychczasowych metod, a mianowicie: Zgromadzenie poleci Radzie Ligi wezwać rządy do udzielania nadal pomocy Nansenowi w dotychczasowych rozmiarach, zwłaszcza przy wyszukiwaniu pracy dla uchodźców, oraz ich kształceniu ogólnem i zawodowem.

Rada Ligi wzywa rządy, by jak najrychlej wprowadziły legitymacye dla uchodźców według wzoru przyjętego przez zbiorową konferencyę delegatów rządowych. Nansen wyraził uznanie, dla raportu podkomisyi

—•••—

Złodzieje barw.

Prawica rozkochuje się we włoskim faszyzmie na dobre. Coraz to któryś radca narodowy „roniąc łzy“ nad „bezprawiem“, jakie się w Polsce dzieje, lamentując na temat „żydów“, „masonów“ i „bolszewików“ — westchnie „do Boga“, aby dał mu w rękę italjańską „fascio“ do wymiatania z Polski wszystkiego... prócz patryotycznej burżuazyi, której poza ptasiem mlekiem brakuje tylko spokoju o los „ukochanej ojczyzny“. Poeci, dziennikarze, działacze coprawsi — zaczynają piać hymny na temat „nieba włoskiego“ lazuru wód, króla i królowej włoskiej, makaronów, słońca południowego i barw włoskich... A jakże...

Strasznie im się podobają Włochy, Włosi i Włoszki. Idealizują ojczyznę Danta w niebogłosy. Ot gdzie zdrowie! Oto gdzie siła! Oto gdzie rozum!... Biją, panie dzieju, komunistów, socyalistów — aż miło poczytać... corriero...

Niema gazety, czy gazetki prawicowej, gdzieby nie zachwalano faszyzmu. W ostatnim numerze Rzeczy-Pospolitej ktoś „miłujący Italję“ rozwodzi się na temat czerwonych sztandarów, które „lud“ włoski siłą odbiera socyalistom-komunistom, jako „złodziejom“ barw... Powiada ten pan:

> „rzutki i pomysłowy duch włoskiej cywilizacyi postawił socyalistów i komunistów wobec ponurej konieczności zrzeczenia się czerwonych sztandarów“.

Iażeby trafić polskiemu łykowi do przekonania, ażeby zagrać na jego małomiejskich uczuciach, jegomość z rzeczy-pospolitej opowiada, jak to „lud“ odbiera socyalistom sztandary i sam z nimi maszeruje po ulicach; przyczem przeciwnicy socyalizmu wygłaszają ponoć takie mowy:

„Włosi! nieprzyjaciel przywłaszczył sobie czerwoną barwę! Czyja to jest barwa? To własność nas wszystkich. Czy cezarowie Rzymu nie oblekali się w czerwień? Czy kardynałowie nie chodzą w szacie czerwonej?

Przetłumaczmy to na bardziej „polski język“... A więc? Czy ty, który pijesz dniem i nocą i jesteś właścicielem czerwonego nosa z odcieniem wiśniowo-fioletowym, czy to nie twoja barwa?

W dalszym ciągu, tłumacząc podstawy „fascio“, autor cytuje „włoski“ wykład doktryny socyalistycznej:

> ...nieprzyjaciel chce wam zabrać wasze żony i ogłosić je za publiczne; chce wam odebrać dzieci, żeby miały za ojców wszystkich łotrów komuny; chce wam zabrać wszystkie wasze domy, żeby w nich mieszkał każdy przybłęda; chce wam zagrabić wasze drobne oszczędności, żeby zasilić swoje partyjne kasy; chce wam zabrać pracowite ręce robotnika, aby służyły nieprzyjacielowi przeciw ojczyźnie. Oni kradną barwę samemu słońcu“!

Jakże się to podoba? Jak się podobać musi naszym „ojcom narodu“, stróżom ładu i porządku, posiadaczom dóbr bez liku, żyjącym z renty, i z tego, co wypracują „woły robocze“... **A tobie, robotniku? Polski robotniku? Czy u-**

wierzysz, że socyaliści chcą ci zsocyalizować żonę w ten sposób, aby była jako samica do użytku publicznego, dla wszystkich?

Za mądry chyba jesteś, abyś uwierzył...

Albo, kto myśli o „odbieraniu dzieci"? Święty Boże! Próżna trwoga... Ale strzała trafia w serce kochającą matkę i ojca..

Zupełnie co innego, jeśli mowa o domach, w których ma zamieszkać ów „przybłęda"... Przybłęda — to dzisiejszy człowiek „niższego gatunku", roboczy koń, budzony do orki przez świt i ryk syren fabrycznych, a schodzący z pracy o zmroku — do brudnego, ciasnego, śmierdzącego kąta... To „przybłęda"... To nie ten jaśnie pan, finansowy nadczłowiek, mieszkający w pałacach, oddający się rozmyślaniom nad swym wychuchanym pępkiem, nad manicure'em, pedicure'em, i nad „menu"... aby podniebienia nie zbrutalizować demokratyczną potrawą...

Chodzi o „domy"... O te domy — dzisiejsze symbole bezpieczeństwa, schroniska, którego w Polsce nie miał ani Cyprjan Norwid, umierając w „dobroczynnym" przytułku paryskim, ani „włóczęga" Liciński, charcząc płucami „na „czyjś koszt" litościwy w Otwocku, ani ty, mój Czarny Bracie, któremu łapę urwie transmisja, albo żebro potrzaska koło rozpędowe...

Te „domy" są w rękach „zacnych" obywateli. Zacnych, bo „ciułali" dla siebie.. Bo oszczędzali. Bo się dorobili... Bo — jakby rzekł obrońca kapitału, — „nie grali, i nie pili"... Otóż te domy, budowane twoją ręką, murarzu, któremu wapno ślepie wyjada i ręce wygryza; te domy, wznoszone z kamienia, drzewa i cegły, wypalanej w pocie czoła robotniczego — będą kiedyś waszą wspólną własnością, jak niebo ziemia, woda, ogień, czy powietrze... aby za „kąt" na tym świecie nie ciągnął sobie paskarz złodziejskich zysków...

A „drobne oszczędności"? Czy wiecie, co to są drobne oszczędności tych, co mają kopalnie nafty, rudy, węgla, skarby leśne, pokłady złota, wielkie fabryki, stajnie wyścigowe, „prawo" do lenistwa (nie w/g ś. p. Lafargue'a — nie, nie!) i t. d.? Skąd te „drobne" oszczędności powstały? Jaką drogą? Historya tych „oszczędności" — to krzywda o pomstę wołająca... To krew i pot ciemiężonych ludzi pracy, którzy nigdy pracą uczciwą według przykazań sumienia nie posiedli majątku i nie posiądą go nigdy... Zapytajcie pana Rotszylda, skąd powstały jego majątki? Zagadnijcie naszych hrabiów, książąt, bankierów, gieldziarzy, paskarzy, złodziei imitujących świętoszków bogoojczyźnianych, skąd mają „oszczędności"? Na czem oni oszczędzali?

„Nieprzyjaciel chce zabrać pracowite ręce robotnika" — powiadają faszyści... Ot, gdzie sek! Nie trzeba cię budzić, chamie. Trzeba, żebyś spał i szeptał wdzięczne paciorki na chwałę tym, co cię oszukują. Ręce robotnika! Te ręce, co zbudowały cały świat, co ukuły jednocześnie same na się kajdany — te ręce przez długi jeszcze czas mają należeć do „opiekunów" społeczeństwa... I niechże „Bóg broni", aby się zbuntować miały!...

„Czyż jest wśród nas choć jeden, któryby uwierzył w bezczelne kłamstwo, że tylko „czerwone osły" mają prawo myśleć o polepszeniu losu robotników, a nikt inny tego prawa niema? — pyta powtórzona skwapliwie za Włochami odezwa...

Ależ nie! Mają prawo i białe osły... Ale będą miały to prawo dopóty, dopóki wszyscy czytać nie zaczną... A potem — zobaczymy... Dziś właśnie białe osły „polepszają" byt robotnika, który dosadnie czuje na swej skórze koszt tych polepszeń...

I jeszcze: „dyktatura proletaryatu łgarzom potrzebna po to, aby żyd cudzoziemski siadł wam na kark"...

Stare, jak świat... Wyszargana metoda jazdy na żydzie..., który zawsze staje się „kozłem ofiarnym"...

Hasło faszystów: „kradzież barw" — to jedna z prób walki na kolory... Wiadomo, że czerwony jest symbolem pracujących, symbolem rewolucyi... Dlatego faszyści chcą go sobie przywłaszczyć.... Ale któż zdoła strumień wstrzymać w biegu, czy jest na świecie taka moc?

T. W. Długoszowski.

Z kotła bałkańskiego.

RYGA, 18. września. (Pat.). Donoszą tu ze źródeł angielskich, że na nadzwyczajnem posiedzeniu, zwołanem z powodu zwycięstwa Kemalistów, wojsko i rada sowjetów postanowiły **zatrzymać wszystkie siły wojskowe na Kaukazie** oraz flotę czarnomorską **w pogotowiu**, aby móc wystąpić z interwencyą na pierwszy znak dany ze strony Kemalistów.

ATENY, 18. września. (Pat). Havas. Rząd stara się o **wzmocnienie oddziałów wojsk w Tracyi** przez oddziały przybyłe z Azyi Mniejszej, które odświeżono przez powołanie wyłącznie młodych roczników.

STANOWISKO MOCARSTW

BUKARESZT, 18. września. (AW). „Orient-Radio" podaje, **że Rumunia zachowa wyczekujące stanowisko wobec sytuacyi na bliskim wschodzie.** W każdym razie w kwestyi cieśnin gotowa jest do współdziałania i spodziewa się, że bez jej zgody nie zapadnie żadna decyzya.

BELGRAD, 18. września (AAW). Grecki poseł w Belgradzie zjawił się w ministerstwiespr. zagranicznych i prosił **rząd jugosłowiański** o poparcie Greków w konflikcie grecko-tureckim, w pierwszym rzędzie w kwestyi trackiej.

BELGRAD, 18. września (AW). Wobec trudnej sytuacyi międzynarodowej bawiący na urlopie **serbscy** ministrowie powołani mają być do stolicy. Pomocnik ministra spraw zagranicznych wyjechał do Maryenbadu, aby zaznajomić Pasica z ogólnym położeniem i zakomunikować mu zamiar rządu wzięcia udziału w konferencyi dla uregulowania spraw bliskiego wschodu.

BERLIN, 18. września (AW). Według zgodnych doniesień z Belgradu Kemal-Pasza ruszyć chce całą siłą na Konstantynopol i Adryanopol oraz obstawić wojskiem całą Tracyę. Aby się załatwić prędzej z Grekami zamierza on obejść Konstantynopol i wtargnąć do Tracyi. Ze względu na poważne położenie dzienniki belgradzkie domagają się od rządu szybkiej decyzyi i zajęcia zdecydowanego stanowiska odnośnie do zorganizowania akcyi przeciw Kemalowi. Dzienniki zwracają uwagę na to, że na granicy południowej państwa dają się zauważyć wpływy tajemnych agitacyi. Z dobrze poinformowanych kół belgradzkich nadchodzi wiadomość, że Jugosławia uczyni wszystko, co możliwe, by utrzymać traktat w Neuilly i Serves.

LONDYN, 18.. września (AW). **Angielska flota otrzymała rozkaz opierania się wszelkimi środkami** operacyom tureckim w strefie neutralnej.

Rząd **australijski** oświadczył gotowość wysłania wojsk na bliski wschód o ile to okaże się koniecznem.

LONDYN, 18. września. (AW). W sprawie angielskich zbrojeń przeciw Kemalistom oświadczył rząd **kanadyjski**, że dopiero musi rozważyć czy może wziąć udział w nowej wojnie.

Taksamo **połudnjowo afrykańska** republika nie sprzyja zaczepnym planom rządu angielskiego.

Indyjska Rada państwowa dała do zrozumienia, że wrazie wypowiedzenia wojny Turcyi przez Anglię ta ostatnia odtrąci od siebie 75 milj. mahometan, poddanych angielskich.

WARSZAWA, 18. września. (Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi z Czerniowiec: Poseł polski w Konstantynopolu przybył tu i na jednej ze stacyi wsiadł do pociągu Naczelnika Państwa, wracającego do Warszawy, z którym odbył dłuższą konferencyę. Po tej konferencyi wrócił do Konstantynopola.

LWÓW, 18. września (AW). Korespondent „Ajencyi Wschodniej" z pogranicza nad Zbruczem donosi: Ostatnie wypadki w Małej Azyi śledzą **władze sowieckie** z wielkiem zainteresowaniem. Ajencya sowiecka „Ukrosta" manifestacyjnie rozpowszechnia komunikaty z nagłówkami tego rodzaju, co n. p.: „Wersalski traktat trzeszczy" i t. p. Na mityngach agitatorzy sowieccy głoszą, że zwycięstwo Turcyi jest zwycięstwem sowietów. Jednakowoż sukces Turków wyzyskać może łatwo Polska i Rumunia, dlatego sowiety zamierzają to paraliżować odpowiednią akcyą polityczną.

NEUTRALNOŚĆ WŁOCH

LONDYN, 18. września. (AW). „N. W. Journal" donosi z Londynu, że koła tamt. polityczne zostały w nieprzyjemny sposób zaskoczone stanowiskiem Włoch. Mianowicie włoski minister pełnomocny zjawił się onegdaj w ministerstwie spraw zagranicznych i w imieniu swego rządu oświadczył, że ze względu na interes państwowy Włochy stosownie do układu w San Giovanni i Morena zachowają zupełną neutralność na wypadek nowej wojny na Bałkanach i zawikłań w kwestyi cieśnin Dardanelskich. Minister włoski zzaznaczył, że rząd angielski nie może liczyć na jakąkolwiek współakcyę Włoch z Anglią przeciw Kemalowi.

PO SPALENIU SMYRNY.

PARYŻ, 18. września. (AW). „Chicago Tribune" donosi ze Smyrny, że 3/4 miasta spłonęło Przeszło 300.000 osób jest bez dachu. Szkody wynoszą przeszło 200 milionów dolarów, z tego 6% przypada na zniszczone mienie amerykańskie. Strat w ludziach dotąd nie obliczono.

LONDYN, 18. 9. (AW). Dzienniki donoszą z Aten, że Kemaliści odparli oddziały aliantów, chcące dostać się do Smyrny. Grecya zaprotestowała w Lidze narodów przeciw okrucieństwom, popełnianym przez Turków.

ODWET GRECKI.

LONDYN, 18. 9. (AW). Wedle dzienników greckich, krążownik grecki bombardował 17 bm. po południu dzielnice Smyrny. Korespondent „Sunday Express" donosi o **podpaleniu przez uciekinierów greckich całego szeregu małoazyatyckich miast i miasteczek.**

BUNT W ADRYANOPOLU.

LONDYN, 18. 9. (AW). „Daily Mail" donosi z Konstantynopola o wybuchu buntu robotniczego w Adryanopolu. Robotnicy ci, wspierani przez pewną część ludności, wypędzili polityczne władze greckie.

ANGLIA WOBEC KATASTROFY GRECKIEJ

LONDYN, 18. września (Pat.) Reuter. Lloyd George, Chamberlain, Evans i Churchil odbyli wczoraj konferencyę, w czasie której obradowano przez cały dzień nad kwestyą turecką. Obradujący mężowie stanu byli stale połączeni telefonicznie z sekretaryatem dla spraw zagranicznych i z londyńskiemi sferami rządowemi. Dziś w południe odbyło się na Downing Street posiedzenie Rady gabinetowej.

FRANCYA ZA ODDANIEM KONSTANTYNOPOLA TURCYI.

PARYŻ, 18. września (Pat). Prasa paryska omawiając sprawę bliskiego wschodu, przypomina, że Francya i Włochy postanowiły w swoim czasie przyłączyć się do Anglii w wysłaniu do Kemala-Paszy oświadczenia, według którego sprzymierzeńcy nie wątpią, iż strefa neutralna będzie przez Turków uszanowana i że świeżo ogłoszony komunikat angielski o stanowisku Anglii w sprawie bliskiego Wschodu podkreśla jednomyślność sprzymierzeńców w tej sprawie. Dzienniki paryskie stwierdzają jednakże równocześnie konieczność osiągnięcia porozumienia sprzymierzeńców co do tego, że **zwrócenie Konstantynopola Turcyi jest niezbędne.**

PROJEKT USTAWY O POŻYCZCE W ZŁOCIE.

WARSZAWA, 18. 9. (Pat.). Rada ministrów **na posiedzeniu dnia 18 b. m. uchwaliła projekt ustawy, upoważniającej rząd do uchylenia i zmiany przepisów, dotyczących Kościoła rzymsko-katolickiego, a niezgodnych z konstytucyą, oraz projekt ustawy o wypuszczeniu 8 proc. państwowej pożyczki złotej z r. 1922**

Uroczystość jubileuszowa „Pracy".

W niedzielę skromna sala stow. „Praca" grupująca robotników najniższych kategoryi, bo robotników dziennych, rębaczy, dozorców i t. d., w olbrzymim procencie analfabetów, zaroiła się tłumami delegatów i gości. Oto zewsząd śpieszyli reprezentanci świata robotniczego, aby uczestniczyć w pięknej uroczystości jubileuszowej — dwudziestopięciolecia istnienia stowarzyszenia i odsłonięcia Czerwonego Sztandaru, w którego czerwieni rozwijała się i dotychczasowa działalność stowarzyszenia.

Pełen wzruszenia otworzył uroczystość obecny prezes „Pracy" tow. **Lisiewicz** i witał serdecznie delegatów wszystkich Związków robotniczych, reprezentacye wszystkich ciał socyalistycznych, które in corpore zjawiły się na tej przepięknej i wielkiego znaczenia uroczystości. — A słowom mówcy towarzyszyły tony pieśni robotniczej w wykonaniu orkiestry Związku budowlanych robotników i znakomitego chóru towarzyszy drukarskich.

Nastąpiły przemówienia założycieli, robotników tow. **Syroida** i **Grosa**, którzy przed 25 laty z gromadką światlejszych robotników swej kategoryi stwarzali to ognisko pracy socyalistycznej w atmosferze zupełnej ciemnoty i nędzy.

Na trybunie pojawiła się piękna duchowo postać tow. **Bosego**, który od dziesiątek lat jest duszą stowarzyszenia. W przemówieniach tych wspominano nazwiska zasłużonych w bogatych dziejach tego stowarzyszenia tow. **Kazimierza Mokłowskiego**, który duszą całą poświęcił się „Pracy", której przez szereg lat był prezesem. Wyliczano zasługi tow. **Kozakiewicza**, Mikołaja Hankiewicza i długoletniego sekretarza tow. **Marcina Szpaka**, którego wydarła „Pracy" miniona wojna. Zasłużony ten towarzysz ukazem mobilizacyjnym porwany w roku 1914 w wir wojny, przepadł gdzieś bez wieści.

Imieniem partyi przemawiał tow. poseł **Hausner**, przez szereg lat przewodniczący „Pracy". Bo partya nasza szczególną opieką otaczała robotników grupujących się w tem stowarzyszeniu. Tam, gdzie warunki społeczne zamykały dostęp oświaty i kultury, tam szli przywódcy socyalistyczni, aby najlepszą swoją wiedzą rozświetlać ciemności.

Wspomnieniom też poświęcił tow. Hausner swe przemówienie, bo tu, wśród tych najbiedniejszych wyrastały postacie pełne poświęcenia, zapału i przywiązania do potężnej idei, która wydzierała ich z objęć ciemnoty i zgubnych wpływów klerykalizmu. Tu gromadził się robotnik nie pytany o narodowość, tu przetrwało braterstwo międzynarodowe straszną pożogę wojny i do dziś nie dotarł spór i walka polsko - ukraińska. Tu w niezamąconej zgodzie borykają się z losem robotnicy obu narodowości. Ten świetlany moment i tę wielką zasługę stowarzyszenia podniósł tow. Hausner i jeżeli siły historyi pracowały nad tem, aby przynieść wolność polityczną Polsce, nie będzie siły, któraby robotnikowi ukraińskiemu stanąć mogła na drodze ku spełnieniu się jego aspiracyi wolnościowych. — A w polskiej klasie pracującej dla swych aspiracyi znajdzie robotnik ukraiński pełne zrozumienie i ofiarną pomoc.

Odczytano następnie pismo chorego tow. **Mikołaja Hankiewicza**, w którem podnosi, że stow. „Praca" zawsze kroczyło w szeregach socyalistycznych, jako jeden z oddziałów rewolucyjnej armii proletaryatu i życzy jej, aby w boju wytrwała i rosła.

Imieniem ukraińskiej partyi socyal. przemawiał tow. Czernecki, tow. Laskowski od pracowników gminnych, Drewniak od rob. introligatorskich, Scherer od rob. żydowskich i t. d. Poczem nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce pięknego czerwienią błyszczącego sztandaru.

Serdecznem podziękowaniem uczestnikom uroczystości za współudział, zakończył święto „Pracy" sekretarz tow. Kuśnierz. Na miłej pogawędce, wśród szeregu przemówień spędzono wieczór przy stołach, zastawionych skromną kolacyą. Rzucony przez tow. Hausnera projekt „Domu Ludowego" we Lwowie, który zaczyna przybierać realne kształty, spotkał się z ogromnym aplauzem zebranych.

Tak zakończyła się piękna uroczystość jubileuszowa „Pracy", której życzyć należy jak największego rozwoju i owocności w jej działaniu.

Rezultat podróży Naczelnika Państwa do Rumunii.

PARYŻ. 18 9 (A. W.). Havas donosi z Bukaresztu, że wedle zapewnień tamtejszych kół dyplomatycznych król rumuński wyjedzie do Warszawy w marcu r. p. Podczas pobytu Naczelnika Państwa w Sinaja zostały uregulowane wszystkie sprawy polityczne wspólne Polsce i Rumunii.

Memoryał Rusinów przeciw rozpisaniu wyborów w Galicyi wschodniej.

GENEWA. 18 9 (A. W.). Ruska delegacya ze Wschodniej Galicyi przybyła do Genewy i doręczyła Radzie Ligi Narodów memoryał, protestujący przeciw rozpisaniu wyborów do Sejmu polskiego w Galicyi Wschodniej. Delegacya ta prosiła również Radę Ligi o ochronę praw przyznanych międzynarodowymi traktatami ludności galicyjskiej.

Finansowy udział Polski w kosztach Ligi Narodów.

GENEWA, 18 9 (Pat.). Na sobotniem posiedzeniu pierwszej komisyi (prawno-konstytucyjnej), podczas dyskusyi nad rozdziałem kosztów Ligi Narodów, zażądał Askenaze poza porządkiem dziennym głosu dla ministra Plucińskiego, w celu złożenia deklaracyi imieniem rządu polskiego. **Deklaracya wygłoszona przez p. Plucińskiego, przypomina, że podczas ubiegłego zgromadzenia Liga uchwaliła obniżyć udział Polski w kosztach Ligi ze sumy płaconej poprzednio 35 punktów według skali, na 15 punktów. Polska z wdzięcznością przyjęła ulgę, uwzględniającą wyjątkowo ciężkie położenie Polski. Delegacya polska konstatuje z zadowoleniem, że odtąd sytuacya ekonomiczna Polski uległa znacznej poprawie, dzięki niezmordowanej pracy ludu, włościanina i robotnika polskiego. Sytuacya finansowa przedstawia trudności, zwłaszcza kwestya waluty stanowi poważną troskę rządu. Pomimo tego rząd** polski, uwzględniając postępy, uczynione w roku ubiegłym, i jako jeden z członków - założycieli Ligi, poczuwając się do obowiązku uczestniczenia w miarę możności w wydatkach, przeznaczonych na jej wzniosłe cele, proponuje z własnej inicyatywy powiększyć udział Polski o 10 punktów, czyli do 25. Deklaracyę p. Plucinskiego przyjęła pełna komisya owacyjnymi oklaskami. Jedynie tylko delegat litewski Joninas wystąpił z opozycyą, atakując Polskę z powodu Wilna, i żądając wobec tego, że Litwa płaci 5 punktów, podniesienia udziału Polski co najmniej do 50 punktów. P. Pluciński protestował przeciw wystąpieniu litewskiemu. Gdy Joninas chciał zabrać głos po raz drugi, prezes komisyi Scialoja przerwał mu, a delegat francuski Reveillaud wyraził pełne uznanie delegacyi polskiej.

Zamknięcie fabryki automobilów.

DETROIX, 18 9 (Pat.). Reuter. Henryk Ford poczynił przygotowania do zamknięcia wielkiej fabryki automobilów. Oświadczył on, że wprawdzie nie brakuje węgla, jednakże handlarze żądają lichwiarskich cen. — Zamknięcie fabryki Forda pozbawi pracy 100.000 robotników.

ZARZĄDZENIA ZAPEWNIAJĄCE BEZPIECZEŃSTWO PRZY WYBORACH.

WARSZAWA, 18. 9. (tel. wł.). Główny komisarz wyborczy Bresiewicz wrócił ze wschodniej Małopolski, gdzie bawił dla poczynienia zarządzeń w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa publicznego przy wyborach.

MINISTER SKARBU WYGŁOSI EKSPOSE 21 b. m.

WARSZAWA, 18. września. (Pat). „Przegląd Wieczorny" podaje, że drugie plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się 21 bm. Na posiedzeniu tem wygłosi minister skarbu Jastrzębski ekspose. W tym samym dniu będą obradowały komisye konstytucyjne, skarbowo-budżetowe, spraw zagranicznych i demobilizacyjne.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA LIDZE NARODÓW.

WIEDEŃ, 18. 9. (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi, że w komisyi szóstej na skutek protestu ze strony czesko - słowackiej, polskiej i francuskiej, nie przyjęto trzeciego wniosku prof. Murraya w sprawie wysłania komisarza Ligi narodów do państw o znacznych mniejszościach narodowych celem kontrolowania przeprowadzenia traktatu o ochronie mniejszości. Zamiast tego postanowienia dołączono do raportu punkt nadający Lidze narodów prawo wysyłania w wypadkach szczególnej wagi takich komisarzy. Następnie przyjęto propozycyę polecającą sekretaryatowi generalnemu Ligi zbieranie materyałów o tem, w jaki sposób mniejszości narodowe wypełniają swe obowiązki wobec państw, do których należą. Gdy prof. Murray w formie zmodyfikowanej wniósł powtórnie swój pierwotny projekt, nastąpiła żywsza wymiana zdań, w której uczestniczył głównie delegat jugosłowiański Jovanovicz.

Akcya przedwyborcza.

W SPRAWACH WYBORCZYCH OKRĘGU 51. (Lwów- (powiat) Żółkiew, Rawa Ruska, Cieszanów, Jaworów, Sokal) — informacyi zasięgać można codziennie w lokalu „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska l. 21, od godz. 12—1, lub od 6—8 wiecz.

Nowiny z dnia.

Lwów 19 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Wtorek „Klątwa“, tragedya.
Środa „Tannhäuser“, opera.
Czwartek „Klątwa“, tragedya.
Piątek „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“, opera.
Sobota „Dziewczę z Holandyi“, operetka.
Niedziela „Żydówka“, opera.
Poniedziałek „Wesele Fonsia“, komedya.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Wtorek „Morphium, nocturn.
Środa „Sprawa Kaizera“, komedya.
Czwartek „Morphium“, nocturn.
Piątek „Kiki“, komedya.
Sobota „Morphium“, nocturn.
Niedziela „Sprawa Kaizera“, komedya.
Poniedziałek „Morphium“, nocturn.

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Wtorek „Miliarderzy“, operetka.
Środa „Dr. Stieglitz“, komedya.
Czwartek „Rozwódka“, operetka.
Piątek „Kuzynek z Honolulu“, operetka.
Sobota „Dr. Stieglitz“, komedya
Niedziela „Manewry jesienne“, operetka.
Poniedziałek „Sybillą“, operetka.
Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ.

Gościnne występy w Teatrze żyd. Gimpla Jagiellońska 11.
Wtorek pożegnalne przedstawienie „Zazdrość“.

W razie niepogody przedstawienia odbywają się w zamkniętej sali.

—•••—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA. Czwartek 21 września: Stefan ASKENASE pianista. 1307

—•••—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ, odbędzie się we środę 20. bm. o godz. 6 popoł.

OSTATNIE GOŚCINNE WYSTĘPY ORDON-SOSNOWSKIEJ. Znakomita artystka wystąpi jeszcze tylko dwa razy w potężnej „Klątwie“ Wyspiańskiego t. j. dziś we wtorek i we czwartek. Następnie Ordon-Sosnowska wyjeżdża do Warszawy.

W TEATRZE NOWOŚCI obecny tydzień będzie bardzo urozmaicony. Niemal codziennie pojdzie inna operetka oraz wesoła komedya p. t.: „Dr. Stieglitz“. W przygotowaniu prześliczna operetka p. t.: „Bajadera“.

„MORPHIUM“ ciekawa, pięknie wystawiona sztuka Herzera pójdzie jeszcze kilka razy w Teatrze Małym.

SKLEP TYTONIOWY na „Targach Wschodnich“ funkcyonować będzie pomimo zamknięcia „Targów Wschodnich“ do dnia 25. bm.

STEFAN ASKENASE, znany naszej publiczności pianista, zamianowany został profesorem kursu koncertowego konserwatoryum w Kairze. Zaszczytne to stanowisko otwierające naszemu artyście drogi do wielkiej karyery międzynarodowej obejmuje Askenase w październiku br. Bawiący chwilowo we Lwowie pianista wystąpi z pożegnalnym koncertem we czwartek 21. bm. W programie kompozycye Mozarta, Francka, Debussego, Chopina i Liszta.

WIECE ENDECKIE, które miały być manifestacyami Lwowa, zmieściły się w murach dość skromnych. Jak daleką jednak od endecyi była publiczność i z tych wieców, świadczy fakt, że gdy podczas przemówień pod pomnikiem Mickiewicza jakiś gorąco kąpany endek krzyknął „Precz z Piłsudskim“, publiczność rzuciła się na śmiałka i porządnie go poturbowała. Tylko energicznej interwencyi policyi udało się wyrwać ofiarę z rąk publiczności.

Musimy sprostować fałszywe wiadomości dziennikarskie, jakoby do bójek przyszło z socyalistami. Musimy stwierdzić, że wszystkie zgromadzenia robotnicze w niedzielę trwały do godz. 2 po poł. bez przerwy. Na „manifestacyi“ endeckiej pobili się między sobą ci tylko, którzy na wezwanie jej organizatorów tam przybyli.

KATASTROFALNE POŁOŻENIE MŁODZIEŻY TECHNICKIEJ. Jeszcze rok wykładowy się nie rozpoczął, dopiero drobna część młodzieży zjechała do Lwowa, a już daje się odczuwać brak mieszkań. Do Bratniej Pomocy technickiej weszło 438 podań najbiedniejszych studentów z prośbą o mieszkanie, gdy Wydział ma do dyspozycyi tylko 115 miejsc. Już dzisiaj, przeszło 300 młodych ludzi pragnących się kształcić, zostaje na bruku, lub mieszka kątem w najgorszych warunkach. Stan ten znacznie się pogorszy, gdy zjadą wszyscy na studya. Pomoc społeczeństwa jest tutaj niezbędną. Jeśli na „Targi Wschodnie“ zgłoszono 2 razy tyle mieszkań niż było potrzeba, to znak, że mieszkań do odstąpienia jest dosyć. Wierzyć należy, że znajdą się jeszcze we Lwowie ludzie, którzy za umiarkowaną cenę odstępować im będą mieszkania. Piętnaście, 20, 30 i 40 tysięcy Mkp. tylko wyjątkowo zamożni płacić mogą.

Lwowianie! Pamiętacie chyba, że po dwa kroć bronili oni miasta naszego od najazdu. Skoro teraz się chcą uczyć, to trzeba im to umożliwić. Zgłaszajcie więc swe mieszkania.

PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA IM. H. JORDANA, (ul. św. Mikołaja 16), przyjmuje dodatkowe wpisy do 4 real. klas. Kancelarya otwarta od g. 4 do 5. 1239—7

HOROSKOPY ZIMOWE. Jedno z pism warszawskich przynosi następujące horoskopy na obecną jesień i nadchodzącą zimę: Według przepowiedni meteorologów nie możemy już we wrześniu liczyć na piękną, ciepłą pogodę. Wrzesień prawie cały będzie chłodny i dżdżysty, nawet można spodziewać się nocnych przymrozków. Październik ukaże nam już surowe, tchnące chłodem zimy oblicze, również pierwsza połowa listopada sypnie obficie śniegiem. Potem mrozy zelżeją. W czasie świąt Bożego Narodzenia oddychać będziemy ciepłem wiosennem powietrzem. Również styczeń będzie odznaczać się łagodną aurą, a w lutym zacznie się już na dobre wiosna.

KURSY WALUT.. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj płacono: za 1 dolara od 7.350 do 7.500, dol. kanad. 7.350, marki niem. 4·25 do 4·75, leje rum. 42—44, liry 280, floreny holenderskie 2.650, franki franc. 550, fr. belg. 535, fr. szwajc. 1.400, kor. czeskie 220, kor. austr. stempl. 0·9, kor. węgierskie 3, f. ster. 32.500 marek.

CENA ŻYTA SPADŁA Z 23.000 na 16.000 MAREK. Jak wiadomo, mimo urodzaju ceny zboża wyśrubowano do niebywałej wysokości. Rolnicy, łudząc się, że marka dalej tracić będzie na wartości, nie sprzedawali zboża, dziś zaś masowo go się pozbywają, to też cena, zwłaszcza żyta, z dnia na dzień spada. Gdy niedawno nie można było dostać żyta nawet za olbrzymią cenę 23.000, dziś żądają za żyto 16.000 mk. przy stałej tendencyi zniżkowej. Zboża będziemy mieli tego roku w bród i miasta mogłyby być dostatecznie zaopatrzone w zboże i mąkę, jeśli władze miejskie zawczasu postarają się o te artykuły.

WROGIEM ZWIERZĄT jest niejaki Józef Pańkiewicz, zamieszkały przy ul. Zborowskich l. 6. Pan ten, chcąc się pozbyć trojga młodych szczeniąt, wybrał do tego sposób najbardziej barbarzyński i zamiast zwierzęta potopić, wyrzucił je na śmietnik, skazując na powolną śmierć w męczarniach. Oburzeni lokatorzy zwrócili się do policyi, która też podobno interweniowała. Na to postępowanie niegodne nawet oprawcy, zwracamy uwagę Tow. ochrony zwierząt, które powinno się postarać o przykładne ukaranie barbarzyńcy.

MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI... Tekla S., zamieszkała przy ul. Bema l. 18, zaznajomiła się z M. Tworzydło. Po dłuższej znajomości wymieniony chciał zerwać ten stosunek. Wczoraj wieczorem na rogu ul. Bema powstała między niemi sprzeczka, do której się wmięszał przyjaciel Tworzydły, Michał Roguła. To zacietrzewiło ową niewiastę, która na seryo rozkrzyczała się i pazurkami dobrała się do twarzy swych przeciwników, przyczem podarła w części na nich ubrania. Liczny tłum przechodniów przypatrywał się tej scenie, tak że ruch tramwajowy został wstrzymany z powodu ścisku.

Trzech posterunkowych dopiero towarzystwo to sprowadziło na inspekcyę. Tu panował dalej nastrój podniecony, gdyż Tekla S. groziła zemstą niebios i swoją, za swą „krzywdę“ itp. Dopiero mąż nadeszły do policyi nieco uspokoił nerwy swej żony. Długo jeszcze czekała ta pani na bramie inspekcyi na swego b. przyjaciela, aby namacalnie dać mu poznać swe pięść, lecz obu wypuszczono innem wyjściem. Jak wypadnie zlikwidowanie tej sprawy w owem małżeństwie niewiadomo, gdyż mąż dopiero na policyi dowiedział się o postępowaniu swej połowicy.

OFIARY PIJAŃSTWA. Do policyi sprowadzono Stanisława Gustawa Klępę, który w stanie podchmielonym awanturował się po ulicach. Z inspekcyi Klępa nie chciał odejść do domu, lecz zaczepiał obecnych. Wobec tego musiano go zamknąć do „furdygi“. Później zgłosiła się w policyi p. Anna Bośniak, zam. przy ul. Gazowej l. 21. podając, że wczoraj gdy Klępa nocował u niej wraz ze swą przyjaciółką „znikło“ jej z pod poduszki 30.000 mk.

Adolf St. Jachimowski pijany stał na środku ulicy Żółkiewskiej i hamował ruch kołowy. Zaprowadzono go do „ciupy“.

—•••—

AMERYKA I ANGLIA, przyjmują wszelkie nowości natychmiast. Taką inowacyą jest zastosowanie podeszew gumowych zamiast skórzanych, przy obuwiu damskiem, męzkiem i dziecinnem. Podeszwy takie są przedewszystkiem tańsze, praktyczniejsze i trwalsze niż zelówki skórzane, chronią przytem nogi od zamoczenia i zaziębienia, czyniąc chód elastycznym i lekkim. Dlatego też GUMOWE PODESZWY BERSONA powinny być noszone przez wszystkich.

—•••—

NADESŁANE.

3 ruchu robotniczego.

§ STREJK ROBOTNIKÓW TaRTACZNYCH W OTYNII. Dnia 11. b. m. wybuchł strejk robotników w tartaku Rubinsteina w Otynii, gdyż stosunki są tutaj tego rodzaju, że najcierpliwszy dłużej tego znosić nie może. Dla oszczędności zatrudnia się małoletnich chłopców, najchętniej sieroty. Kierownik Steinberg zatrudnił takiego chłopca przy pile, która też oberwała mu cztery palce i chłopca uczyniono kaleką. Kierownik placowy Lichtman szykanuje robotników, grozi im rewolwerem.

Na memoryał robotników żądający zastosowania ustawy o 8 godz. dniu pracy, Rubinstein nie chce wiedzieć o tej ustawie, a i inspektorat pracy w Stanisławowie tem się nie interesuje, mimo że robotnicy i tam o pomoc się zwrócili.

A już prowokacyą jest postępowanie policyanta Roli, który choć opłacany przez państwo przesiaduje w tartaku, szykanuje robotników i jest nadstawnikiem Rubinsteina. Możeby jakieś władze policyjne zajęły się tym panem, gdyż sądzimy, że policya jest do ścigania złodziei, przed którymi ludność pracująca nie może się opędzić, a nie do pilnowania właściciela tartaku. Robotnicy rozgoryczeni szykanami zauwcy walutowego Steinbergera, postępowaniem policyi, stosowaniem 12 godz. dnia pracy i marnym wynagrodzeniem rozpoczęli strejk, gdyż zarząd tartaku nie chciał spełnić ich żądań.

—•••—

Pijana dzicz „narodowa" rozbija zgromadzenie przedwyborcze.

RZEŹNICY UZBROJENI W TOPORY.

Na niedzielę 17. b. m. zapowiedziano zgromadzenie wyborcze wPrzemyślanach, na którem referować miał tow. Dręgiewicz. Zapowiedź ta podziałała jak czerwona płachta. Paskującą i korumpującą społeczeństwo „myśl narodowa" popadła w stan gorączki. Przygotowano pijanych rzeźników oraz ciemne indywidua, ażeby w czasie zgromadzenia wywołać awanturę.

Gdy rozpoczął się wiec przy udziale około 300 obywateli i w czasie przemówienia dr. Dręgiewicza owe pijane indywidua rozpoczęły krzyki, awantury oraz atak na trybunę. Wezwany obecny na zgromadzeniu policyant, ażeby wyprowadził i usunął ze zgromadzenia pijanych ludzi, odmówił, a nadto zamiast wpłynąć uspakajająco, sam gwizdał pomagając rozbijać wiec. Nie ulega wątpliwości, że policya tamtejsza wiedziała dokładnie o przygotowującym się napadzie i umyślnie nie przeszkodziła chcąc iść na rękę narodowej demokracyi i jej zwolennikom. O zgromadzeniu zawiadomiono w czas starostwo tamtejsze, które jednakże jak widać nie postarało się o należyte bezpieczeństwo w czasie zgromadzenia.

Ośmielone takim zachowaniem się policyi owe pijane indywidua rzuciły się na trybunę, wywróciły ją i z pałkami zwróciły się przeciw referentowi, który schronił się do pobliskiego domu, dokąd jednakże wdarła się część pijanej tłuszczy. Jeden z rzeźników, którego nazywają Janko zmierzył się siekierą do dr. Dręgiewicza i tylko dzięki interwencyi uczestników zgromadzenia nie przyszło do przelewu krwi.

Przez cały ten czas policya zachowywała się zupełnie biernie. Policyant ów, który gwizdał w czasie zgromadzenia nazywa się Sikorski.

Dopiero z trudem udało się wynaleść wyjście boczne z owego zabudowania i dr. Dręgiewicz ledwie z życiem wydostał się w bezpieczne miejsce.

Komendant powiatowy policyi Jan Klisz, prześladuje członków partyi P. P. S., urządza bezprawnie rewizye, konfiskuje materyały, nie dając na to potwierdzeń, aresztuje bezprawnie ludzi.

Ministrowie spraw wewn. i sprawiedliwości zapowiedzieli bezstronność władz i bezpieczeństwo publiczne, oczekujemy też energicznych zarządzeń.

Występ huliganeryi „narodowej", która po miastach prowincyonalnych uwiła sobie wygodne gniazdeczko, toporami chce bronić swego intratnego stanu posiadania. Ale mylą się, jeżeli sądzą, że partya nasza ulęknie się bandytyzmu, a kij, wiadomo — ma dwa końce.

Z kroniki kryminalnej.

NAPADY, RABUNKI I PORANIENIA.

Dnia 17 bm. w Wierzawicach, obok Leżajska, trzech bandytów: Szantula, Czop i Murdzia napadło na patrolującego policyanta Wojciecha Dyrdę z Gedlarowa. Opryszki, strzelając z rewolwerów do posterunkowego, zranili go tylko lekko. Na oddane strzały przez policyanta bandyci zbiegli.

W Lawrykowie, pow. rawskiego, onegdaj w nocy kilku bandytów, uzbrojonych w kije i noże, usiłowało dostać się przez dach do mieszkania Fischla Czaczkiewicza. Domownicy zbudzeni hałasem wszczęli alarm, który spłoszył opryszków.

W Dmytrowicach, jak donosiliśmy, przed dwoma tygodniami zamordowano Iwana Miśka. Śledztwo policyjne ustaliło, że Miśkowa zamordował syn jego Konstanty z zemsty, gdyż ojciec chciał mu odebrać zapisany 1 morg pola i przepisać na córkę.

Dnia 9 bm. Władysław Lipiński, nauczyciel, wraz z żoną w towarzystwie pewnego gospodarza z żoną jechał ze Sokala. W lesie koło Borek bandyci poczęli strzelać do jadących, lecz ci szczęśliwie zdołali uciec. Za nimi na furze nadjechał Hersch Finkel ze Stykszadł. Na niego napadło trzech uzbrojonych bandytów i zrabowało mu 200.000 marek i bundę podróżną, poczem zbiegli.

W Kalinowcach, pow. rzeszowskiego, przez okno dostało się trzech bandytów do mieszkania Magdaleny Kot. Mili goście zbudzili wymienioną i zażądali wydania gotówki. Gdy otrzymali odmowną odpowiedź, poczęli bić gospodynię, lecz ta nie wydała bandytom swych oszczędności. W końcu opryszki zrabowali ubrania wartości 120.000 marek i zbiegli. Pobita rozchorowała się od otrzymanych razów.

PODPALENIA.

W Hujsku, pow. rawskiego gospodarz Dyrkacz nie mieszkał wspólnie z żoną, która go porzuciła z powodu złego pożycia. Derkacz zaznajomił się z Paranka Derkacz, u której przesiadywał. Córka jego Teodozya, licząca lat 15, cierpiała bardzo wskutek tych stosunków. Aby pomścić cierpienia matki i swoje, nocą podpaliła strzechę kochanki ojca. Ogień nadbiegli sąsiedzi zlokalizowali; spłonął tylko dach chaty. Policya aresztowała podpalaczkę.

W nocy na 14 bm. w Rykliniecu, pow. żółkiewskiego, podpalono sterte żyta Adolfa Kremnicera. Szkoda wynosi 66 milionów marek.

W Laszkach Królewskich zgorzała wskutek podpalenia wszystka kresencya Trettera; podobnie i na folwarku w Ubiniach koło Zadworza.

Na folwarku Federbuscha w Żurawce, pow. rawskiego, spaliło się kilkadziesiąt stert zboża. Szkoda wynosi 80 milionów marek. Tej samej nocy w Lublińcu pow. cieszanowskiego, na folwarku dra Emila Hornata spaliło się zboże, wartości 35 milionów marek. Policya, jak zwyczajnie w podobnych wypadkach, nie ujęła sprawców. Również nie słychać, aby władze bezpieczeństwa zarządziły środki ochronne przeciw dalszym podobnym zamachom.

POMYSŁOWE OSZUSTWA.

Mikołaj Brorien, zamieszkały czasowo przy ul. Piotra l. 25, zgłosił się onegdaj u inż. Tabeńskiego, kierownika firmy „Polski Sport" we Lwowie, i przedstawiwszy się jako reprezentant radomskiej fabryki obuwia „Jedność" na czas Targów Wschodnich we Lwowie, sprzedał mu za 100.000 mk. terminatkę na obuwie. Inż. Tabeński zwrócił się do „Jedności" w Radomiu. Otrzymał jednak odpowiedź, że fabryka nie wysyłała Broriena jako reprezentanta swej firmy, a terminatka jest fałszywą. Za oszustem poszukuje policya.

Onegdaj w Koluszkach, w pociągu, zdążającym do Warszawy, pasażerowie przeytrzymali 14-letniego żydka, który wiózł 79 biletów Warszawa - Łódź, już raz użytych, a wykupionych przez owego chłopca od szwajcara kolejowego w Łodzi. Przyparty do muru chłopiec przyznał się, że jedzie do Warszawy, aby tam odsprzedać te bilety pasażerom, jadącym w dniu tym do Łodzi. Młodemu, a wiele na przyszłość rokującemu „przemysłowcowi" odebrano bilety, jego zaś samego oddano w ręce policyi warszawskiej.

Ceny na targach miejskich.

Jak wiadomo rzeźnicy i masarze uzyskali ceny wytyczne jakie sami chcieli. Ceny te są absolutnie za wysokie i przekraczają siłę kupna robotników i sfery urzędniczej. **Nie brak więc mięsa na placach targowych, brak jednak kupujących. Nadchodzą wiadomości z prowincyi,** że bydło i świnie tanieją. Wobec tego ceny na mięso i tłuszcze należy jaknajspieszniej poddać rewizyi.

Wczoraj na niektórych placach można było dostać mięso i słoninę po cenach wytycznych to jest: 1 kg mięsa wołowego do 800 Mp, wieprzowego 1.400, cielęcego 900, słoniny 2.300.

Na placach odległych od śródmieścia jak św. Antoniego i Unii Brzeskiej rzeźnicy żądali cen wyższych. Tu należy wysyłać energicznych kontrolorów targowych.

Nabiał jednak jest sprzedawany po lichwiarskiej cenie. Za 1 litr mleka baby żądają od 200 do 220 Mp, cena wytyczna 150 Mp, jaja 4 Mp (cena wyt. 40 Mp).

Za 1 kg mąki przennej żądają od 600—650, kaszy hreczanej i jaglanej 520, jęczmiennej 480 do 500, ryżu 850—880, cebuli 220, kapusty w wozie Miejskiej aprowizacyi 60, ziemniaków 60 do 70, jabłek 200—230, śliwek 200 Mp.

Chleb, bochenek rzekomo 1 kg — 320 Mp, kulikowski 280, 1 bułka w Rynku do 27 Mp. Ruch targowy na targu ospały, gdyż brak większej gotówki u większości kupujących.

---

100 tysięcy marek grzywny lub 20 dni aresztu za paskarstwo.

Wskutek energicznych nakazów władz centralnych w kierunku tępienia lichwy towarowej, Magistrat zaczyna też energiczniej dobierać się do skóry paskarzy.

Świadczy o tem rejestr karanych oraz nakładane grzywny.

Stanisław Kolesa, właściciel sklepu przy ul. Batorego l. 16 onegdaj pobrał 2400 Mp za 2 kg mięsa cielęcego pomimo, że cena wytyczna ustanowiona przez samych rzeźników opiewała na 1800 Mp za tę ilość mięsa. Wczoraj Magistrat skazał Kolesę na 100 tysięcy marek grzywny lub na 20 dni aresztu. Ukarany nie pierwszy raz był już karany.

W czerwcu b. r. b. Urząd walki z lichwą skazał go za pobieranie lichwiarskich cen na 20.000 Mp lub 20 dni aresztu, wczoraj ukarano go ponownie.

We Lwowie jest to niestety dopiero pierwszy wypadek, że taką grzywną ukarano paskarza. Wiadomość, że i Magistrat karze za lichwę towarową zdaje się zrobiła wrażenie wśród tych rabusiów. Oczekiwać należy, że posypią się i wyższe kary za lichwę, bo do grubej skóry paskarzy trzeba się dobierać radykalnymi środkami.

Proces Fedaka odroczony!

Sprawozdawców dziennikarskich i liczną publiczność, której z wielkim trudem i mozołem udało się zdobyć bilet wstępu na rozprawę Fedaka, spotkało wczoraj rano ogromne rozczarowanie.

O godz. 9 rano ogłoszono, że rozprawa została ponownie odroczona z powodu nagłego zasłabnięcia przewodniczącego, sędziego s. o. Mayera. Obrońcy oskarżonych w liczbie około 20 odbyli dłuższą konferencyę z prezesem sądu, Hawlem, poczem zakomunikowali swoim klientom wiadomość o odroczeniu rozprawy.

Stwierdzić należy, że o jakiejkolwiek abolicyi ze strony Naczelnika państwa nie ma w tym wypadku mowy, ponieważ w razie umorzenia procesu wszystkich obwinionych wypuszczonoby natychmiast na wolność.

W jakim terminie odbędzie się ostatecznie rozprawa, nie jest na razie wiadomo.

STREJK MARYNARKI FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 18 9 (Pat.). Proklamowany 24-godzinny strejk francskiej marynarki handlowej, miał przebieg następujący: W Marsylii, Dunkierce, St. Nazaire i w porcie André **strejk był całkowity.**

Sytuacya wyborcza na G. Śląsku.

Korfanty rozdaje ordery i organizuje bojówki endeckie.

KATOWICE, 1? września 1922.

O sytuacyi na Górnym Śląsku otrzymujemy od osoby poinformowanej, przybyłej wczoraj z Katowic następujące informacye:

Ruch przedwyborczy na G. Śląsku ogarnia coraz silniej masy robotnicze i ludowe. Do akcyi stanęły P. P. S., N. P. R. i P. S. L.: „Piasta". Drugą grupę stanowią Niemcy, którzy skupiają się w trzech obozach: Deutsche Volksparlei (prawica nacyonalistyczna), centrum katolickiem i ugrupowaniach lewicowych: socyalistów niezależnych i scheidemanowców.

Trzecia grupa — to Korfanty et consortes. Charakterystyczny jest skład tego t. zw. bloku narodowego. Wchodzą doń: chadecy, związek „posiedzicieli domów", kupcy katoliccy i niedobitki dawnego Związku b. powstańców, który się rozpadł, a firmę jego wykorzystuje blok dla swej roboty partyjnej. Celem skaptowania sobie członków z pośród dawnych oficerów, **Korfanty rozdaje na lewo, i prawo ordery plebiscytowe**.

Zakusy „bloku" idą nadto w kierunku pozyskania sobie odłamów, stojących poza wymienionemi wyżej stronnictwami politycznemi, przedewszystkiem zaś o grupę „Oberschlesische Volkspartei". Celem zdobycia jej głosów, Korfanty usiłował przedewszystkiem skaptować sobie redaktora organu tej partyi, „Katolische Volkszeitung", p. Trunkhardta w Rybniku — **za cenę jednego miliona marek niemieckich**. Rozpoczęły się pertraktacye. „Volksparlei" wysunęła szereg postulatów, m. in. wykonania ustawy o reformie rolnej. Korfanty odrzucił żądania, wskutek czego kompromis nie doszedł do skutku. Epilogiem tej akcyi był wiec w Rybniku, gdzie demagogiczna robota Korfantego znalazła właściwą odprawę, gdyż zmuszono go do milczenia.

Nie znalazłszy szczęścia w Rybniku, Korfanty jął się innej, bardziej wypróbowanej metody. **organizowania bojówek**, przy których pomocy, rozbija się wiece innych partyi. Tak stało się m. in. w Lubecku, gdzie bojówka endecka uniemożliwiła obrady N. P. R. Natomiast nie udał się jej manewr na wiecu w Maciejkowicach, gdzie silnie zorganizowana P. P. S. odparła nieproszonych gości.

Mimo tej demoralizującej roboty, szanse wyborcze „bloku" nie idą w górę.

Kobiety wobec wyborów.

Kobiety, mimo, że zdobyły prawa polityczne z praw tych korzystać nie umieją w pełni. Zbliżający się okres przedwyborczy będzie dla różnych szarlatanów politycznych znakomitem polem do wyzyskania nieświadomości kobiecej dla swoich celów. Ten niewinny na pozór papierek wyborczy, wrzucony do urny przez nieświadomą dłoń kobiety zaważyć może na szali:

W Polsce, jest kobiet więcej, niż mężczyzn od tego więc, na kogo kobiety głos oddadzą zależy w wielkiej mierze przyszły skład sejmu.

Ażeby kobiety uświadomić o ich obowiązkach przy najbliższych wyborach, klub kobiet postępowych urządził wczoraj w sali ratuszowej olbrzymi wiec, na który przybyły masy kobiet ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Po objęciu prezydyum przez p. **Tomicką** i **Bogdanowiczową**, wygłosiła referat o ordynacyi wyborczej p. **Cejsingerówna**. Apelowała do zgromadzonych, aby się nie dały użyć jako narzędzie, a tępiły oszustwa, i przekupstwo; jako godne najwyższej pogardy.

Referat o obowiązkach i roli kobiety wobec najbliższych wyborów wygłosiła dr. Marya **Jaworska**, wykazując, że dopóki kobieta osobiście, jako poseł nie będzie mogła bronić spraw dotyczących kobiet, równouprawnienie ich będzie tylko na papierze.

Przemawiała następnie p. **Wieniawska, Gołogórska, Rygiówna** i inne, poczem jednomyślnie powzięto rezolucye streszczającą się w tem. że kobiety ze wszystkich sfer społeczeństwa uchwalają głosować za niezależną, bezpartyjną listą kobiecą.

*

Czarne żywioły zaczynają już pracować. Na wiecu w ratuszu, jakieś niewiasty, jak się tłumaczyły „bez zdawania sobie sprawy" rozdawały chuligańskie odezwy do „Polek obywatelek". Już sama metoda rozrzucania tych odezw mówi za siebie.

To także jest nauka dla tych nieświadomych kobiet, żeby się nie dawały byle komu brać na kawał.

Wiadomości z Tarnopola.

(Korespondencya własna).

W mieście naszem przygotowuje się poważna akcya, przeciwko skandalicznym praktykom, które zagnieździły się w tut. magistracie.

Jaskrawym objawem niedozwolonych praktyk jest reaktywowanie w urzędzie Pohorylesa, któremu publicznie zostały postawione zarzuty kryminalnej natury. Na skutek protokolarnych zeznań, które stwierdzały, że p. radca popełniał postępki kolidujące z ustawą karną, rozgrabianie majątku publicznego i t. p. p. Pohoriles był zawieszony w urzędowaniu. Były radca znalazł jednak poparcie u p. komisarza Lenkiewicza i dzięki temu, kpi dzisiaj z orzeczeń świadków wiarygodnych i urzęduje nadal, pewien protekcyi i bezkarności.

Urzędowanie Pohorilesa i postępek p. Lenkiewicza jest wielkim skandalem, który wywołać może następstwa nieoczekiwane. O ile nam wiadomo, w najbliższym czasie na wszystkich wiecach publicznych będzie się piętnować wszystkie złodziejstwa p. P., będzie się zrywało maskę z twarzy jego opiekuna.

Po za tem zajmą się tą sprawą posłowie, a bogaty materyał ujawnionych faktów posłuży do interpelacyi.

Z Brodów.

Poruszyło się gniazdo szerszeni i trutniów. Rozpisane wybory wzbudziły apetyty. Na razie wysunęła swe macki sławetna drużyna Dubanowicza. Liczy na ciemnotę kolonistów — absytenencyę Rusinów i na uległość i głupotę urzędników. Na wszystkiem się zawiedzie. By zebrać kilkudziesięciu wyborców musiał się pan marszałek uciec do podstępu — do zwołania sesyi wójtów. Ale ani jego, ani też przysłanego agitatora wywody nie poruszyły zebranych. Występ jednak „jednego z kandydatów", osławionego na naszym bruku Dra Pc. był nagrodą dla wielu za drogę daleką. Tarzali się ludzie ze śmiechu słuchając jego błagalnych suplikacyi i płaczliwych nawoływań: „Kochani chłopi. łączcie się z nami!" Nie chciał atoli wyznać, ile bierze za urzędowe świadectwa i jakie skutki miało doniesienie prymaryusza tutejszego szpitala za nieprawne pobieranie opłaty — 1000 Mp za świadectwa szczepienia. W jednem mieli atoli „szczęcie" ch-deccy aranżerowie — a mianowicie w stosunku do tak przez nich lubianych żydków. Nie tylko, że jeden „pan radca" był jednym z zwołujących wiec, ale przyszedł i drugi jeszcze większy i grubszy pan radca i został nawet — ku wielkiej radości pierwszego pana radcy wybranym do okr. komisyi wyborczej — mimo najniższych pokłonów pierwszego pana radcy — który także miał ochotę ku temu.

Natomiast chciało by się ukryć tutejsze sosuneczki, bo gospodarka w mieście woła o pomstę. Pozwala się burzyć i niszczyć silne domy, sprzedaje się za bezcen „beiratom" grunta magistrackie a kupuje „świetnie dla miasta" maszyny elektryczne. Wołowej skóry nie starczyłoby dla uświetnienia ich czynów. Dziś wyciągają łapy po mandaty.

Ale cierpliwa ludność ma już dość tej samowoli i da swemu wzburzeniu wyraz w dniu wyborów. Wiemy, że w naszym okręgu będzie też postawiona lista socyalistyczna, zyska też ona tutaj ogólne poparcie.

Z raju rohatyńskiego.

Przed kilku dniami pisaliśmy o dwóch menerach endeckich tutejszego starostwa, teraz trzeba zająć się innymi.

Miasto nasze ma szczęście do ludzi. Nazjeżdżało się do nas wielu byłych żandarmów austryackich i ci zebrawszy się do kupy uprawiają pasek drzewem i zbożem na wielką skalę.

„Działaczem" jest tutejszy komisarz miasta **Lang**, zamianowany przez starostwo, chyba tylko dlatego, że był wygodny staroście, mieszkańcy zaś wstydzą się, że w mieście powiatowem zasiada na stołku burmistrzowskim analfabeta, który ledwie umie się podpisać i to po niemiecku.

Pan ten z drugim wysłużonym żandarmem austryackim, obecnie kancelistą starostwa. Giraldo zrobili spółkę z kilkoma tutejszymi kupcami i prowadzą pasek na wielką skalę. Wywożą drzewo, zboże, bydło i poprostu ogałacają tutejsze wsie jak i miasto, tak, że niczego nie można się dokupić. Gdyby ktoś zaprotestował przeciw temu w starostwie, Giraldo kark temu skręci, bo od czegoż tam siedzi.

Opiekunem i nauczycielem tych dwóch jest p. Apolinary Jamrógiewicz, sekretarz rady powiatowej, który zamianował się radcą Wydziału powiatowego (pierwszy radca w całej Polsce).

Dorobili się też milionowego majątku. Możeby Wydział samorządowy i województwo, wglądnęły w gospodarkę gminną i Wydz. pow. i przypomniały tym panom, że czasy austryackie minęły, i należałoby w Polsce inaczej zacząć gospodarować.

Zwracamy się również do p. starosty w Rohatynie. Możeby zechciał popatrzeć na ręce Langowi, Geraldowi i Jamrógiewiczowi, bo zima nadchodzi, a cała stacya kolejowa zawalona drzewem, klocami czeka na wywóz, zaś ludzie drzewa na opał dokupić się nie mogą, a o drzewie budowlanem i mowy nie ma. Zboże i bydło wywozi się dziennie wagonami a w mieście niczego dokupić się nie można Drożyzna większa aniżeli w Warszawie, ale za to ta święta trójca z każdym dniem staje się bogatsza.

Mieszkańcy miasta Rohatyna.

Komunikaty.

× TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH we Lwowie otwiera w Pałacu Sztuki na pl. Targów Salon Jesienny, gdzie powtórnie na czas dłuższy wystawione będą eksponaty z wystawy na Targach. Pragnąc wystawę rozszerzyć, zapraszamy P. T. artystów do wzięcia w niej udziału.

W lokalu Tow. przy ul. Dzieduszyckich otwartą jest wystawa zbior. art. mal. Romualda Sidorskiego, oraz wystawa karykatur politycznych art.-mal. Kazimierza Kostyanowicza, które tak swoją treścią jak i poziomem artystycznym ściągają szerokie sfery publiczności.

Zorganizowany atak na robotników.

STRYJ, we wrześniu 1922.

Od kilkunastu dni zaznacza się u nas mobilizacya wielkiego i małego kapitału. Wielcy i mali kapitaliści łączą się w trusty dla przeprowadzenia walki z robotnikami. — Skutek widoczny, gdyż znękani złemi płacami i szaloną wprost na tutejsze stosunki drożyzną — robotnicy w kilku zawodach chwycić musieli się wobec oporu majstrów i majsterków, ostatecznej broni, t. j. strejku.

Strejkują więc stolarze, — a panowie majstrowie organizują armię „oporu“ złożoną z kontroli majsterskiej i strejkbrecherskiej. A że piękne dusze zawsze się znajdą, więc majstrom przewodzi ostry bundowiec do niedawna Sender Rosenbaum, — zaś w szeregu strejkbrecherów pierwsi są Nowosielscy ojciec i syn Julian.

Paczka ta wysila się, by przełamać opór zorganizowanych robotników groźbami i zdradą interesów robotniczych, ale wszystko to nie pomoże. Robotnicy mają się na farbowanych lisach i skargi, groźby, denuncyacye Oborskich i innych Senderów nie pomogą — robotnicy wytrwają.

Wspomnieć należy z uznaniem stanowisko tutejszej kooperatywy stolarskiej „Proletaryat“, która nietylko uznała żądania robotników, ale kwotą 50.000 mk. przyczyniła się do funduszu strejkowego, jako pierwszą ratą na ten cel.

Naturalnie, jeśli są zatargi między fabrykantami a robotnikami — to nie może brakować w komplecie osławionej Spółki garbarskiej Apfelgrün i Ska.

Niepoczytalność takich małych fabrykancików nie ma wprost granic. Apfelgrün żąda dziś od robotników, by dotychczasowe płace uznali jako wystarczające aż do czasu świąt Wielkanocnych...

Skóra natomiast drożeje każdego dnia, ale tu panuje wolny handel...

Przy tej sposobności zauważamy, że fabrykanci stryjscy próbują zignorować ustawę o urlopach robotniczych, a Starostwo mimo urgensów nie zamierza wcale w sprawie tej ingerować.

Do porządku w powiecie to się nie przyczynia.

Z Sambora.

Fala ruchu przedwyborczego odbiła się w Samborze, zwołaniem zgromadzenia ludowego przez miejscową organizacyę P. P. S. Tłumny udział robotników wszystkich zawodów, oraz innych sfer świadczył o zrozumieniu przez nich ważności chwili.

Zebranych powitał tow. Stompe poręczając swobodę słowa wszystkim obecnym bez różnicy poglądów. Następnie poddał pod głosowanie listę prezydyum wiecu, którą przyjęto jednogłośnie.

Przewodniczącym obrano tow. Bauera, sekretarzem tow. Melnarowicza. Przewodniczący udzielił głosu referentowi tow. Szczerskiemu, ze Lwowa, który w dłuższem przemówieniu skreślił stan polityczny państwa, od chwili jego powstania, aż po dobę obecną. W referacie swym przeciwstawił działalność partyi socyalistycznej jako reprezentantki interesów proletaryatu polskiego, machinacyom endeckich najemników kapitału.

Następnie zabrał głos tow. Klimek nawołując do solidarności i ostrzegając przed agitacyą ze strony kleru. Niepodobało się to, jakiejś księżej owieczce z obozu klerykałów, która usiłując zamącić podniosły nastrój, poczęła wykrzykiwać z odległego kąta. Ponieważ jednak adwokat klerykałów nie miał odwagi wystąpić na trybunę, usunięto go ze sali. Przemówienie swoje zakończył tow. Klimek wezwaniem do obecnych, aby bez wyjątku stanęli do urny wyborczej.

Tow. Stompe przedstawił słuchaczom niedolę robotników, wykazując, że w bardzo wielu wypadkach winę ponoszą sami robotnicy rozbijając swoje organizacye. W imię dobra i solidarności wezwał zebranych do zorganizowania się i w ten sposób tylko mogą zwyciężyć.

Okrzykiem: Niech żyje solidarność robotnicza zakończył swoje przemówienie.

Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

Zgromadzeni wyrażają posłom socyalistycznym za ich niezmordowaną walkę z reakcyą cześć i zaufanie. Oświadczają się za postawieniem własnej listy socyalistycznej do Sejmu.

Wzywa się rząd do walki z szalejącą drożyzną i do tępienia paskarstwa.

Niech żyje rząd robotniczo- włościański!
Niech żyje solidarność robotnicza!
Niech żyje socyalizm!

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

Sprawy wyborcze.

SEKRETARYAT KOMITETU WYBORCZEGO P. P. S. WE LWOWIE, urzęduje codziennie w red. Dziennika przy ul. Sykstuskiej 21, od godz 12 — 1 w poł. i od 6 — 8 wiecz.

SKARBNIK KOMITETU tow. Cieślewicz, urzęduje w organizacyi kaflarzy przy ul. Zielonej 7, I. p. codziennie od godz. 7—8 wiecz. a w niedzielę i święta od 1 — 2 w poł.

Tam należy natychmiast odprowadzać wszystkie zebrane fundusze wyborcze.

POSIEDZENIE OBSZERNEGO KOMITETU WYBORCZEGO P. P. S. we Lwowie, odbędzie się we wtorek 19. b. m. o godz. 7. wiecz. w sali Związku prac. gminnych przy ul. Ormiańskiej l. 2. Zaprasza się wybranych Towarzyszy wszystkich zawodów, aby na zebranie absolutnie przybyli. Sprawy b. ważne.

Wszyscy do natychmiastowych ofiar na fundusz walki wyborczej PPS.

Każdy Towarzysz i Towarzyszka, oraz sympatycy P. P. S nabywający Metalowy Znaczek Wyborczy, spełnią swój obowiązek realnej pomocy Partyi w jej ciężkiej walce z przemocą reakcyi o wolność i prawa Polskiego Ludu Roboczego. Niech znaczek wyborczy, zdobiąc pierś robotniczą będzie symbolem solidarności i gotowości ofiarnej dla P. P. S.

Znaczek Wyborczy można nabywać w Sekretaryacie Generalnym C. K. W. P. P. S. w Warszawie, Warecka Nr. 7. Cena znaczka 500 mk. za sztukę. Tamże są do nabycia nalepki wyborcze w cenie 50 mk., oraz Wyborcze Listy Składkowe.

Wyborczy Komitet Centralny PPS.

Sprawy partyjne.

* ZEBRANIA PARTYJNE z referatem tow. Skalaka na temat: „Jak bronić swoich praw w okresie wyborczym“ odbędą się:

W Czortkowie, we wtorek, 19. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu Z. Z. K.

W Tarnopolu, we środę, 20. bm. o godz. 7. wiecz. w lokalu Z. Z. K.

Paskarze szykują się do wyborów.

Związek kupców w Poznaniu dołączył do ostatniego numeru swego organu walczącego o wolny pasek w Polsce następującą deklaracje:

„Centralny Komitet wyborczy dla kupiectwa, Przemysłu, Handlu i Rzemiosła, uchwalił nie tworzyć nowego stronnictwa politycznego, — łączymy kupców, przemysłowców wielkich i małych, rzemieślników, banki, finanse, towarzystwa akcyjne, młodzież handlową obojej płci w całej Polsce w jeden zespół, który ma zebrać na wybory conajmniej **150,000.000 mk.**, postawić najlepszych kandydatów na posłów i przeprowadzić jaknajwięcej naszych przedstawicieli za pomocą kompromisów ze stronnictwami już istniejącymi, stojącymi niezłomnie na platformie narodowej“.

Tu następuje oświadczenie i zapisanie 50.000 mk. na fundusz wyborczy **„Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej“.**

Oto wszyscy bogacze, wyzyskiwacze i paskarze popierają blok klero-endecki, zaś biskupi i księża z ambon wołają do ludu pracującego, z którego ta banda kapitalistyczna ciągnie zyski: „Świętym obowiązkiem waszym chrześcijanie głosować na paskarzy, bankierów, fabrykantów i t. p. obrońców worka kapitalistycznego“.

Kupczą w świątyniach pańskich, zaprzedają baranki swoje powierzone ich pieczy kapitałowi i wyzyskiwaczom.

Z ruchu robotniczego.

§ STREJK STOLARZY WE LWOWIE. Z powodu strejku robotników stolarskich we Lwowie, należy omijać Lwów, aż do ukończenia akcyi strejkowej.

§ STREJK W TARTAKU W OTTYNII właśc. Rubinsteina. Wzywa się robotników tartacznych, aby tam pracy nie przyjmowali.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Z powodu akcyi cennikowej w firmie „Braci Biskupskich“ w Kołomyji, metalowcy nie podejmujcie pracy aż do odwołania.

POWIATOWA KASA CHORYCH w SKOLEM.

L. 1106/VIII. Skole, 14 września 1922 r.

Wzywa się wszystkich pracodawców do przedłożenia w czasie w terminie ustawą o ubezpieczeniu na wypadek choroby przewidzianym wykazów płac podlegających ubezpieczeniu, a pobierających wynagrodzenie ponad 1.200 mp. dziennie, na podstawie reskryptu M. P. i O. S. z dnia 6. września 1922 r. Nr. 2096/VII, zatwierdzającego zmiany statutu Pow. Kasy Chorych w Skolem, wprowadzające 38 grup zarobkowych z najwyższą dzienną płacą ustawową 1.500 mp., z ważnością od 1. września 1922 r.

DYREKTOR:
1298 **Jaworski.**

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. nr. 874.